

KONIECZNOŚĆ DUCHOWEGO ROZEZNANIA

Jesteście tak łatwowierni, że „gdy przychodzi ktoś i zwiastuje wam innego Jezusa, którego myśmy wam nie zwiastowali, to przyjmujecie go z łatwością” (2Kor 11:4).

Wyobraź sobie, że żyjesz 2000 lat temu w Izraelu i słyszysz o człowieku uzdrawiającym chorych, którego nazywają "Jezusem z Nazaretu". Nie widząc jego samego, jesteś podekscytowany gdy spotykasz wielki tłum idący na spotkanie uzdrowieniowe w Jerozolimie, na którym wystąpi mówca, którego nazywają "Jezusem".

Kiedy zbliżasz się do podium to zauważasz, że obok "Jezusa", siedzi także Herod, Piłat, Kajfasz i Annasz. Następnie "Jezus" wychodzi do przodu i zwraca się do tłumu, mówiąc: „Zostaliśmy dzisiaj niezwykle zaszczytzeni, ponieważ nasze dzisiejsze spotkanie postanowili uświetnić swoją obecnością dwaj najwięksi przywódcy Izraela, król Herod i prokurator Piłat. Ponad to, nasze zgromadzenie pobłogosławią dzisiaj dwaj wielcy mężowie Boży, jego ekscelencja Annasz i czcigodny Kajfasz”.

Po tym wstępie, "Jezus" zaprasza Heroda i Piłata, aby kilkoma słowami zainaugurowali spotkanie. Następnie Herod i Piłat wychwalają "Jezusa", mówiąc jak wiele dobrego przyniosła jego służba lokalnej społeczności, zasługując tym samym na szczególne wsparcie. Następnie "Jezus" zaprasza na podium czcigodnych kapłanów Annasza i Kajfasza, aby także oni powiedzieli kilka słów i poprowadzili modlitwę. Oni też wychwalają służbę "Jezusa" i zachęcają wszystkich ludzi swojego wyznania do wspierania Jego misji.

Następnie "Jezus" prosi Judasza z Kariotu, aby powiedział kilka słów na temat potrzeb finansowych ich służby. Judasz mówi o tysiącach denarów, które są niezbędne do dalszego kontynuowania ich służby. Informuje też, że służba porządkowa będzie rozdawać deklaracje wpłat, i że "Jezus" obiecał zmówić specjalną modlitwę za wszystkich, którzy wesprą jego służbę kwotą tysiąca denarów, bez względu na to, czy są wierzący, czy nie. Im zamożniejsi tym lepiej. Następnie wstaje Herod i ogłasza ulgi podatkowe dla wszystkich "ofiarodawców", po czym zostaje zebrana kolektka. "Jezus" wygłasza krótkie kazanie, po którym czyni kilka cudów wprawiających ludzi w zachwyt i uzdrawia kilka chorych osób. Nim ktokolwiek zdążył z nim porozmawiać, szybko odjeżdża swoją kareta wraz z Judaszem, Herodem, Piłatem, Annaszem i Kajfaszem (i torbami pełnymi pieniędzy), do pałacu arcykapłana w centrum Jerozolimy na uroczystą ucztę.

Chociaż jesteś osobą niedawno nawróconą, z niewielkim rozeznanie i doświadczeniem, to po tym, co właśnie zobaczyłeś, czujesz się nieswojo. Pomimo faktu, że dopiero co się nawróciłeś i masz bardzo małe doświadczenie oraz rozeznanie duchowe, to wszystko co przed chwilą widziałeś nie pasuje ci do wizerunku Jezusa, o którym słyszałeś z relacji apostołów: Piotra, Mateusza i Jana.

Szatan, będący w takich chwilach blisko ciebie, szepcze ci do ucha: *"Napisano, nie osądzaj"* (Mat 7:1). Jednak ty mu odpowiadasz: *"Napisano również, nie każdemu duchowi wierzcie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat"* (1Jana 4:1).

Wreszcie dochodzisz do logicznych wniosków i stwierdzasz, że to na pewno nie jest ten sam Jezus o którym słyszałeś, lecz jakiś *"inny Jezus"* (2Kor 11:4). I masz rację, to był inny Jezus. Czy wiesz jednak jak doszedłeś do tego wniosku? Doszedłeś do tego, ponieważ Boże namaszczenie które jest w tobie wskazało ci na kilka faktów (1Jana 2:19-20 i 27):

1. Prawdziwy Jezus nigdy nie szukał sponsorów wśród możnych tego świata, ani uznania przywódców religijnych i nikomu nie schlebiał. Gdy przyszedł do Jezusa kapłan, to usłyszał, że musi się narodzić na nowo (Jana 3), a Heroda Jezus nazwał lisem (Łk 13:31-32) i w ogóle z nim nie rozmawiał (Łk 23:8-9).

2. Prawdziwy Jezus nigdy nie prosił o pieniądze na swoją służbę. Mówił o swoich potrzebach tylko Ojcu, a następnie Ojciec poruszał serca ludzi. W jednym przypadku nakazał nawet rybce, aby to ona zaspokoila potrzebę Jezusa (Łk 8:1-3; Mat 17:27).

3. Prawdziwy Jezus nigdy nie oferował modlitw w zamian za pieniądze. Gdy pewnego dnia Szymon czarnoksiężnik zaoferował Piotrowi pieniądze w zamian za modlitwę, bo myślał, że Boży dar można kupić, to Piotr go zganił, a Szymon natychmiast tego żałował (Dz 8:18-23). Jednak przez stulecia pojawiło się wielu naśladowców Szymona, którzy się z tego nie opamiętali.

Ci, którzy twierdzą, że są następcami tego samego Piotra, który zganił czarnoksiężnika Szymona, od zawsze sprzedają swoje modlitwy. Marcin Luter przeciwstawił się tym praktykom, tak samo jak Piotr. Jednak nawet część następców Lutera (dzisiejszych protestantów) powróciła do praktyk sprzedawania "modlitw i proroctw". Niestety jest dzisiaj także wielu ludzi, którzy tak samo jak Szymon, są gotowi za nie płacić!

Jezus ostrzegł nas, że w czasach ostatecznych, zwiedzenie będzie tak subtelne, że nawet część wybranych zostanie oszukana - szczególnie poprzez znaki i cuda (Mat 24:24). Dlatego działalność Kościoła, co do której wybrani powinni być dzisiaj szczególnie ostrożni, i którą powinni bardzo dogłębnie badać, to czynienie znaków i cudów. Jezus nadal czyni cuda i leczy chorych za pomocą prawdziwych darów Ducha Świętego, lecz nie wszystko co wchodzi do zborów pod imieniem Jezusa, jest prawdziwe.

Jezus powiedział nam, abyśmy nie wierzyli ludziom, którzy będą twierdzić, że fizycznie widzieli Jezusa (Mat 24:26). Nasz Pan obiecał, że będzie z nami w swoim Duchu, aż do końca naszego życia, ale fizycznie zobaczymy Go dopiero wtedy, gdy powróci w chwale. Po wniebowstąpieniu, przez prawie 2000 lat, zmartwychwstałe ciało Jezusa nigdy nie opuściło prawicy Ojca. Paweł i Szczepan widzieli go tylko tam (Dz 7:55; 9:3). Nawet Jan, przebywając na wyspie Patmos nie widział Jezusa fizycznie, lecz tylko w widzeniach (Obj 1:13-16). Gdy Jezus opuści niebo, wtedy będzie Jego powtórne przyjście na ziemię. Dlatego, jeżeli ktoś twierdzi, że Jezus przyszedł do niego w postaci fizycznej, to nie wiercie mu.

Zazwyczaj żyjemy wśród osób wierzących bardzo naiwnie, ale pomimo tego, nie możemy pozostawać bez rozróżnienia. Słowo Boże daje bardzo jasne światło wszystkim, którzy tego pragną, także w czasach końca. Jeśli będziemy podążać za tym światłem, to nigdy nie zostaniemy oszukani.

Zac Poonen